

Sygn. akt I A Ca 732/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz (spr.) SA Małgorzata Dołęgowska
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. S.**

przeciwko **K. P.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 6 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 388/11

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) **zobowiązuje pozwaną K. P., aby złożyła oświadczenie woli, że przenosi na powódkę T. S. własność nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...) w postaci działki gruntu oznaczonej numerem geodezyjnym (...), zabudowanej budynkiem mieszkalnym w zabudowie szeregowej, dla której Sąd Rejonowy w Piszcu prowadzi Księgę Wieczystą (...); wyrok w tej części zastępuje umowę;**
- b) **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- c) **nie obciąża pozwanej brakującymi kosztami sądowymi w postępowaniu przez Sądem Okręgowym i w postępowaniu apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo o zobowiązanie pozwanej K. P., aby złożyła oświadczenie woli, że przenosi na powódkę T. S. własność nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...) w postaci

działki gruntu oznaczonej numerem geodezyjnym (...), zabudowanej budynkiem mieszkalnym, dla której Sąd Rejonowy w Pieszku prowadzi Księgę Wieczystą KW nr (...).

W ustaleniach wskazał, że powódka ma dwie córki. Jedną z nich jest pozwana, z którą 5 kwietnia 1996 r. zawarła umowę darowizny nieruchomości, o której mowa w pozwie. W umowie zaznaczono, że składa się z dwóch pokoi i kuchni na parterze i jest w złym stanie technicznym. Na rzecz powódki została ustanowiona dożywotnia nieodpłatna służebność mieszkania. Obdarowana zobowiązała się do wpłacenia na rzecz siostry W. K. (1) kwoty 5.000 zł. Wartość darowizny strony określiły na 15.000 zł; wartość służebności na 4.500 zł. W tym czasie powódka mieszkała w W., pozwana we Włoszech. Wraz z rodziną przyjeżdżała do Polski 2-3 razy w roku. Od kilku lat opiekuje się siedemdziesięcioletnim mężem, który po wypadku (pobicie) wymaga stałej opieki. Utrzymuje się z renty męża i zasiłku, łącznie 2.000 euro miesięcznie. Dom został wyremontowany, jego obecna wartość wynosi około 250.000 zł.

Pozwana nie używała wobec matki słów wulgarnych, nie dopuszczała się także aktów agresji, dochodziło jedynie do sprzeczek. Relacje uległy pogorszeniu 2-3 lata temu. Spowodowane były tym, że powódka domagała się, aby pozwana zobowiązała się do spłaty siostry kwotą 50.000 zł. Powódka proponowała pozwanej, żeby sprzedała nieruchomość. Oczekuje od niej pomocy, ma jej za złe, że nie dokłada się do kosztów związanych z utrzymaniem domu.

10 sierpnia 2010 r. odwołała darowiznę z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanej, wyrażającą się w tym, że nie wykazuje zainteresowania schorowaną, będącą w starszym wieku powódką, którą obciążają nadmiernie koszty utrzymania domu. Miesięcznie na zakup oleju wydatkuje kwotę 416 zł, 200 zł płaci za pomoc w sprzątaniu. Pozostaje pod kontrolą poradni kardiologicznej, jest po wszczęciu sztucznej zastawki aortalnej.

W ocenie prawnej Sąd Okręgowy przywołał normę art. 898 § 1 k.c., stosownie do której darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Przytoczył poglądy judykatury definiujące pojęcie rażącej niewdzięczności w rozumieniu cytowanej normy. Wskazał na konieczność stosowania dla jej oceny kryteriów zobiektywizowanych, niezależnych od subiektywnych uczuć darczyńcy, co eliminuje jako podstawę odwołania darowizny wszelkie zwykłe nieporozumienia (incydentalne sprzeczki) w życiu codziennym, choćby w ocenie darczyńcy miały charakter skierowanych przeciwko niemu nieprzyjaznych aktów. Odwołał się nadto do definicji słownikowych, według których „rażący” oznacza „wyraźny, bardzo duży, znaczący” bądź „oczywisty, uderzający, bezsporny, niewątpliwy”. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał na brak ogólnej reguły pozwalającej uznać zachowanie obdarowanego za rażącą niewdzięczność, konieczność brania pod uwagę zachowania obu stron, przy czym jako przejaw rażącej niewdzięczności ze strony obdarowanego uznaje się przede wszystkim działania, które podjęte są przeciwko osobie darczyńcy w zamiarze nieprzyjaznym. Wskazał nadto na możliwość uznania za rażącą niewdzięczność nie tylko działania, ale także zaniechania obdarowanego.

Odnosząc tę ocenę do okoliczności rozpoznawanej sprawy zaznaczył, że powódka rażącej niewdzięczności pozwanej upatrywała w braku zainteresowania nią - osobą w starszym wieku (82 lata), schorowaną, nie radzącą sobie z pokrywaniem przekraczających jej możliwości finansowe kosztów utrzymania nieruchomości. Uznał te oczekiwania za nieuzasadnione w świetle łączącej strony umowy darowizny, która - poza ustanowieniem służebności mieszkania nie nakładała na obdarowaną innych obowiązków wobec powódki, a także jej sytuacji życiowej (zamieszkiwania we Włoszech), tak samo aktualnej w czasie zawierania umowy, jak obecnie. Powódka może się czuć subiektywnie dotknięta zaistniałą sytuacją i postawą córki, dla której najważniejszy jest chory mąż, jednak jej zachowania, oceniane obiektywnie, nie noszą znamion rażącej niewdzięczności. Jako zrozumiwały ocenił brak kontaktu w sytuacji, gdy strony nie mogą porozumieć się ze sobą. Wskazał nadto, że powódka zarzucając pozwanej, że nie dokłada się do opłat za dom, odmówiła skorzystania z jej propozycji wynajęcia mieszkania w P..

Podkreślił, że darczyńca aczkolwiek może spodziewać się po obdarowanym okazania wdzięczności, może oczekiwać spełnienia oczekiwań, czy to dotyczących wdzięczności, czy też osoby obdarowanego. Nie jest on jednak zobligowany tym oczekiwaniami sprostać. Ma prawo decydować o swoim życiu oraz o tym, gdzie chce pozostać. niespełnione oczekiwania, oceniane według obiektywnych kryteriów, nie mogą stanowić podstawy odwołania darowizny.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją powódka. Nie przytoczyła w niej sformalizowanych zarzutów i wniosków. Przywołała treść art. 56 oraz 65 § 1 i 2 k.c., zasady współżycia społecznego oraz obowiązujące w stosunkach rodzinnych, nakazujące okazywanie zainteresowania i dostarczenie środków pieniężnych odpowiadających usprawiedliwionym potrzebom. Podniosła, że wyzbyła się wszelkiego majątku na korzyść pozwanej, przez lata utrzymywała ją i przedmiot darowizny, a w sytuacji kryzysowej nie spotkała się z żadnym przejawem zainteresowania. Pozwana nęka ją i prześladuje, nie utrzymuje żadnych kontaktów rodzinnych. Na tym tle jako oczywisty należy odczytać wniosek o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Według art. 378 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Dyskusyjną kwestię wzajemnej relacji elementów kognicji i kontroli w działalności sądu drugiej instancji wyjaśniła uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124), w której uzasadnieniu stwierdzono, że ze względu na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego sąd drugiej instancji nie może poprzestać na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi - niezależnie od treści zarzutów - dokonać ponownych, własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego. Jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Przy takim założeniu sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. SN w postanowieniu z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 7).

W swojej apelacji powódka nie wskazała wprawdzie na naruszenie art. 898 § 1 k.p.c., ani też nie zakwestionowała wprost prawidłowości dokonanej oceny dowodów i poczynionych na tym tle ustaleń faktycznych, niemniej jednak zakres i sposób zaskarżenia wyroku nieformalnym środkiem odwoławczym rodzi po stronie Sądu Apelacyjnego obowiązek poczynienia własnych ustaleń faktycznych w celu wyjaśnienia, czy zachodziła przesłanka odwołania darowizny w postaci rażącej niewdzięczności po stronie pozwanej, a w konsekwencji, czy została prawidłowo zastosowana stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia, przytoczona na wstępie niniejszego akapitu norma prawna. Sąd Apelacyjny ma także obowiązek rozważenia uregulowania art. 899 § 3 k.c., zwłaszcza że objęty był zarzutem pozwanej, która kwestionowała możliwość przypisywania jej rażąco niewdzięcznego postępowania na podstawie zdarzeń, które miały miejsce w okresie poprzedzającym rok przed złożeniem przez darczyńcę 30 sierpnia 2010 r. oświadczenia, o którym mowa w art. 900 k.c.

Dokonanie prawidłowej oceny prawnej wymaga zatem w pierwszej kolejności ustalenia, z jakimi zachowaniami pozwanej powódka wiązała cechę niewdzięczności, wyjaśnienia przyczyny konfliktu, a tym samym wyjaśnienia, kto jest odpowiedzialny za jego powstanie. Zachodzi też potrzeba wyjaśnienia pominiętych, w rezultacie oceny dokonanej na tle art. 898 § 1 k.c., zarzutów pozwanej, która wskazywała, że od zdarzeń, które legły o jego podłoża, do czasu odwołania darowizny przez powódkę upłynął ponad rok, co powoduje, że jej uprawnienie do odwołania darowizny wygasło, stosownie do art. 899 § 3 k.c., oraz że odwołaniu darowizny, jako dokonanej zgodnie z zasadami współżycia społecznego, sprzeciwia się treść art. 902 k.c.

Obie strony są zgodne co do tego, że poróżniły się w 2008 r. w związku z tym, że powódka zażądała od pozwanej, aby spłaciła siostrę kwotą 50.000 zł, czemu ta się sprzeciwiła. Zbiegło się to z zaprzestaniem finansowania przez powódkę pozwanej i zażądania, aby dokładała się do ponoszenia kosztów utrzymania domu, o czym zeznały D. G. i J. K.. Ich zeznania, aczkolwiek bazują na informacjach zasłyszanych od powódki, korespondują z relacją małżonków W. i E. K. oraz niekwestionowanym faktem darowania pozwanej, po sprzedaży mieszkania w 2006 r., kwoty 30.000 zł, przez co zyskują walor wiarygodności. Wynikły na tym tle konflikt, aczkolwiek nie miał drastycznego przebiegu w tym sensie, że strony nie stosowały wobec siebie przemocy, a z racji oddalenia do nieporozumień nie dochodziło często, był jednak

na tyle poważny, że doprowadził do zerwania wszelkich stosunków rodzinnych, także między całą rodziną pozwanej i jej siostrą oraz rodziną siostry, obwinianymi o jego wywołanie (sterowanie powódką). Obecnie strony, ani ich rodziny, nie utrzymują ze sobą kontaktów. Poza sporem pozostaje także to, że powódka jest osobą w bardzo podeszłym wieku, schorowaną, nie radzącą sobie finansowo z utrzymaniem domu, wymagającą pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego, zaś pozwana ma obowiązki wobec męża, który po przebytych około cztery lata temu wypadku stał się inwalidą i także wymaga pomocy. Znacznemu pogorszeniu w związku z tym uległ także jej status materialny.

Pozwana nie wypowiedziała się co do danych wynikających z dokumentu prywatnego - wyciągu z operatu szacunkowego (k.8-9), z którego wynika, że na dzień oszacowania, po zakończonej w 2009 r. rozbudowie i nadbudowie budynku na podstawie pozwolenia udzielonego decyzją z dnia 4 grudnia 1995 r. (k.10, 11), wartość nieruchomości wynosi 250.000 zł, a wartość poniesionych nakładów - 190.053 zł. Powyższa okoliczność, potwierdzona częściowo dokumentami urzędowymi, została uznana przez Sąd Apelacyjny za przyznaną, stosownie do art. 230 k.p.c. Ma ona znaczenie dla rozstrzygnięcia z uwagi na wskazywaną przyczynę konfliktu. Istotne jest bowiem to, czy kierowane wobec pozwanej przez matkę oczekiwania, że rozliczy się z siostrą, były w danych okolicznościach obiektywnie uzasadnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na tle przeprowadzonych w sprawie dowodów, należy ocenić jako wykazaną sporną między stronami okoliczność, że nakłady na nieruchomość były finansowane przez powódkę, poza przyznaną kwotą 18.000 zł, jaką miała otrzymać od pozwanej. W świetle zgodnych w tym fragmencie twierdzeń stron należy też ocenić, że remont budynku, został przez nie uzgodniony i miał być sfinansowany przez pozwaną. Ta okoliczność nie może budzić wątpliwości Sądu Apelacyjnego, ponieważ w przeciwnym wypadku pozwana nie utrzymywałaby, że wyłożyła pieniądze na ten cel. Nie było to jednak przez nią nie tylko wykazane, ale dotyczące tego twierdzenia o faktach zostały przedstawione w postaci nieskonkretyzowanej. Nie podała żadnych, nawet przybliżonych informacji o tym, kiedy, w jakiej ilości, walucie i z jakiego źródła (dochody własne czy męża, oszczędności) przekazywała środki materialne na budowę, jakie konkretnie prace zostały przez nią sfinansowane. Jakkolwiek jej teza została potwierdzona zeznaniami słuchanymi w charakterze świadków dzieci i synowej, nastąpiło to w ogólnym tylko zarysie, bez powołania się na konkretne okoliczności, a jedynie w nawiązaniu do informacji przekazywanych przez matkę. Co charakterystyczne, według zeznań żony syna pozwanej, to jej mąż wraz z matką miał finansować budowę, o czym on sam nie wzmiankował. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, aby zeznania pozwanej i zgłoszonych przez nią świadków stanowiły spójny przekaz, jeśli chodzi o źródła finansowania remontu, a właściwie odbudowy budynku znajdującego się na darowanej jej nieruchomości.

Do przeciwstawnych wniosków prowadzi natomiast analiza twierdzeń i dowodów przedstawionych przez powódkę. Według treści decyzji administracyjnej (pozwolenia na budowę) powódka była inwestorem. Pokrywała, płacąc rachunki, związane z inwestycją należności. Zaciągała na ten cel kredyty (J. K., E. i W. K. (2)). Pozwana nie przeczyła podnoszonej przez nią i wymienionych świadków okoliczności, że miała oszczędności z okresu, kiedy przez kilka lat pracowała w USA. Należy zatem uznać, że obecny stan budynku został osiągnięty dzięki nakładom powódki, współfinansowanym przez pozwaną w granicach kwoty 18.000 zł. Zestawienie daty wydania pozwolenia na budowę (4.12.1995r.), daty darowizny (5.04.1996r.) oraz zawartych w niej informacji o wartości i stanie technicznym budynku, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że budowa była prowadzona już po zawarciu tej umowy. Budowa trwała do 20 listopada 2009 r. (k.100.). W czasie jej trwania powódka sprzedała za 245.000 zł mieszkanie w W.. Pozwana, sama będąca beneficjentką darowizny kwoty 30.000 zł z tytułu tej transakcji, nie wykazała głoszonej tezy, że uzyskane ze sprzedaży pieniądze zostały przez powódkę bezproduktywnie zużyte (roztrwonione). Przedmiot darowizny, wyceniony w dacie czynności na 15.000 zł, odbiegał zatem w istotny sposób od tego, co przedstawiał po wykonaniu przez powódkę, przy niewielkim wsparciu finansowym pozwanej, remoncie (250.000 zł.).

Na tym tle Sąd Apelacyjny ocenia jako uzasadnione, tak pod względem moralnym, jak i prawnym, oczekiwania powódki, że aktualizujące się z chwilą śmierci posiadacza służebności (art. 922 § 1 k.c. w związku z art. 229 i 224 i nast. k.c.) roszczenia następców prawnych posiadacza w stosunku do właściciela nieruchomości z tytułu poniesionych nakładów zostaną przez obdarowaną zrealizowane. Taka postawa znajduje także głębokie uzasadnienie moralne, wyrażające się w potrzebie równoprawnego traktowania zstępnych. Obdarowana majątkiem, który w

dacie dokonywania czynności przedstawiał niewielką wartość, pozwana, w wyniku następczych działań darczyńcy uzyskała z jej majątku wielokrotnie większe korzyści. Nie wpłynęły one natomiast do majątku drugiej z córek. Nie sposób więc ocenić, że pozwana swoją powinność wobec siostry już wypełniła wpłacając sumę określoną w akcie notarialnym i odmówić powodce prawa, aby oczekiwała od pozwanej przynajmniej deklaracji, że na wypadek jej śmierci spłaci siostrę kwotą 50.000 zł. Pozostały w dyspozycji pozwanej, po dokonaniu w taki sposób uszczupleniu, majątek miałby wartość około 200.000 zł, co nawet przy uwzględnieniu pierwotnej wartości przedmiotu darowizny (5.500 zł po odjęciu obciążeń) i poczynionych przez pozwaną na nieruchomości nakładów (18.000 zł) wskazuje, że wartość korzyści z tytułu nakładów dokonanych przez darczyńcę już po zawarciu umowy, jest znacząco wyższa, niż wysokość żądanej spłaty na rzecz drugiej z córek. Prośba, czy też żądanie, dokonania zgodnego z oczekiwaniami, sprawiedliwego rozliczenia z tytułu uzyskanego w taki sposób przysporzenia, jaką skierowała do obdarowanej, nie może być zatem uznana za obciążającą ją przyczynę konfliktu. Przeciwnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, odmowa uczynienia temu zadość z powołaniem się na dokonanie spłaty ustalonej na podstawie wartości darowizny w momencie jej dokonywania, narusza zasady obowiązujące w stosunkach rodzinnych. Dodatkowo przywołać też trzeba i to, że nawet z pierwotnej, zawartej w 1996 r. umowy, wynika, że znaną obdarowanej intencją darczyńcy, jasno wynikającą z obowiązku spłaty około 1/2 uzyskanego przysporzenia, było uwzględnienie interesu majątkowego obu córek.

Jako przyczynę odwołania darowizny powódka wskazywała brak zainteresowania ze strony pozwanej i obciążenie jej obowiązkiem utrzymania domu, któremu nie daje już rady podolać. Nie ma sporu między stronami, że taki stan rzeczy utrzymuje się także w dacie orzekania przez Sąd Apelacyjny. Nawiązując zatem do zarzutów strony pozwanej, wskazać należy, że dla oceny, czy uprawnienie powódki do odwołania darowizny skutek rażącej niewdzięczności wygasło, stosownie do art. 899 § 3 k.c., nie ma znaczenia, że zdarzenie, które jest wskazywane jako inicjujące konflikt, miało miejsce kilka lat wcześniej. Sąd Apelacyjny nie dostrzega także z urzędu przesłanek nakazujących ocenę zawartej przez strony umowy pod kątem art. 902 k.c., jako czyniącej zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia społecznego. Teza ta nie została przez pozwaną rozwinięta, wystarczy zatem wskazać, że nie ma nakazu moralnego dokonywania nieodpłatnych przysporzeń na rzecz pełnoletnich dzieci.

Rozważenia w tej sytuacji wymaga zatem, czy zarzucane pozwanej zachowanie wobec powódki wypełnia znamiona „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. W orzecznictwie wskazuje się, że przewidziana art. 898 § 2 k.c. przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak na przykład popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze (por. wyrok SN z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10). Powyższe wyliczenie jest przykładowe, co oznacza, że znamion rażącej niewdzięczności można upatrywać także w innych zachowaniach obdarowanego. Powinny one jednak w obiektywnej ocenie wykraczać poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też nie być wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Jak już powyżej zostało wskazane, inicjujące konflikt żądanie rozliczenia się z siostrą i pomocy w utrzymaniu domu nie może rzutować negatywnie na ocenę postawy powódki - to pozwaną obciąża obmowa uczynienia temu zadość. Jej powinnością jako właściciela nieruchomości jest także ponoszenie ciężarów, które nie są związane z samym tylko korzystaniem przez matkę ze służebności mieszkania. Bezsprzecznie zaś, wszystkie wydatki związane z utrzymaniem domu są pokrywane przez powódkę. Ponoszone koszty, zobrazowane choćby przedstawionymi dowodami obrazującymi same wydatki na ogrzewanie, przekraczają jej możliwości finansowe. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że na tym tle dochodziło między stronami do utarczek słownych, które mogły przybrać postać wzajemnych. Nie usprawiedliwia to jednak zachowania pozwanej, które mimo to, w okolicznościach sprawy zostało przez Sąd Apelacyjny ocenione jako rażąco niewdzięczne.

Wskazać przede wszystkim trzeba na ciążący na obdarowanym pozaprawny, moralny, obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy. Przejawia się on w przyjęciu postawy życzliwości, zainteresowania, otwartości na realizację usprawiedliwionych w danych okolicznościach oczekiwań, okazywania wsparcia w sprawach życiowych, a także niesienia, w granicach własnych możliwości i usprawiedliwionych potrzeb darczyńcy, pomocy w sprawach

materialnych. Tożsame obowiązki, wzmocnione dodatkowo regulacją zawartą w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (art. 87, 113 § 1) wynikają z łączących strony relacji rodzinnych. Ze szczególnie negatywną oceną powinna spotkać się odmowa ich realizacji przez dziecko w stosunku do będącego w bardzo podeszłym wieku, schorowanego i niepełnosprawnego rodzica.

Nie sposób wprawdzie przyjąć, że pozwana w sytuacji życiowej, w jakiej się znalazła, powinna osobiście zaopiekować się matką. Można także zgodzić się z tym, że obecnie nie ma możliwości udzielenia jej wsparcia finansowego. Nie usprawiedliwia to jednak odmowy partycypacji w kosztach utrzymania własnej nieruchomości, jeśli zaś i to przekraczałoby jej aktualne możliwości, mogła skorzystać z propozycji powódki i sprzedać darowaną sobie nieruchomość, w zamian za to kupić jej mieszkanie, w którym mogłaby żyć w godnych warunkach. Sąd Apelacyjny nie podziela oceny Sądu Okręgowego, że w tych okolicznościach powódka powinna byłaby przystać na propozycję przeniesienia do wynajmowanego mieszkania. Zrozumiała jest bowiem, zwłaszcza u starszej, nie w pełni samodzielnej osoby, potrzeba stabilizacji i bezpieczeństwa zamieszkania, jakiej nie daje zawarcie tylko umowy najmu. Pozwana nie wyjaśniła też, skąd czerpałaby środki na pokrycie czynszu najmu, w sytuacji gdy deklarując to, z drugiej strony powołuje się na swoją skrajnie trudną sytuację materialną. Prezentowana w związku z tym postawa "Kto mieszka, ten płaci" (W. K. (2)), „nic tu nie ma, ale do śmierci ma za wszystko płacić” (powódka k. 220 odwr.), świadczy nie tylko o braku empatii, ale także elementarnego szacunku wobec osoby darczyńcy. Pozwana nie przeczyła ani temu, że nie dokonuje żadnych opłat, ani też temu, że wypowiadała pod adresem matki cytowane słowa. Zachowuje się też wobec niej w sposób skrajnie egoistyczny - nie pamięta o dokonanych na jej rzecz przysporzeniach (poza nieruchomością - kwota 30.000 zł ze sprzedaży mieszkania), czuje się za to uprawniona do dokonywania dowolnych dyspozycji przedmiotem darowizny, bez uwzględnienia usprawiedliwionego interesu osób najbliższych - osobistego (matki) i majątkowego (siostry). Istotne są dla niej tylko własne plany związane z nieruchomością: „nie noszę się z zamiarem sprzedaży tego, bo być może na stare lata wrócę”. O ile nie sposób zanegować, że w ramach jej praw właścicielskich, mieści się uprawnienie do rozporządzania rzeczą, jak i odmowy rozporządzenia, taka postawa może w danych okolicznościach stanowić o rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., skoro jest demonstrowana bez uprzedniego podjęcia próby zażegnania konfliktu rodzinnego, zrodzonego w związku z pominięciem przy darowiznie drugiej z córek. Podobnie należy ocenić zerwanie kontaktu z matką, czego nie usprawiedliwia zarzucana jej wybuchowość i kłótnie, do których dochodziło na tle żądań dokonania rozliczeń finansowych.

Podsumowując należy stwierdzić, że powódka, która podstawowy dorobek swego życia włożyła w darowaną pozwanej nieruchomość, czyniła na jej rzecz jeszcze inne świadczenia i obdarowała dodatkowo sumą 30.000 zł, u schyłku życia została faktycznie odrzucona przez córkę, pozostawiona w sytuacji, w której z uwagi na wiek, choroby, niepełnosprawność i brak dostatecznych środków finansowych, nie jest w stanie zapewnić sobie godziwych warunków życia. Taka sytuacja, w naszym kręgu prawnym i kulturowym, nakazuje osobom najbliższym, a tym bardziej najbliższym obdarowanym, niesienie pomocy, jeśli nie osobiście, to uczynienie, w ramach dostępnych możliwości wszystkiego, aby darczyńca, matka, mogła żyć w odpowiednich warunkach. Tymczasem pozwana daje widoczny prymat własnym interesom majątkowym i nie bierze pod uwagę w swoich kalkulacjach usprawiedliwionych okolicznościami potrzeb darczyńcy. Przyjęła bardzo wygodną dla siebie postawę: chętnie przyjmie korzyści (nakłady na dom, ponoszenie obciążających ją kosztów utrzymania nieruchomości), nie poczuwając się do niczego w zamian. To zaniechanie i towarzysząca mu wroga, wyrażająca się agresją słowną postawa wobec darczyńcy, nie tylko w jej subiektywnym odczuciu, ale także w ujęciu obiektywnym, nosi znamiona rażącej niewdzięczności. Na tę ocenę ma także wpływ, aczkolwiek nie decydujący to, że pozbawienie pozwanej przedmiotu darowizny, nie narusza jej istotnych interesów. Ma ona ulokowane w innym miejscu centrum swoich spraw życiowych, z nieruchomości korzystałaby sporadycznie, ewentualnie, jak podała, „na stare lata”.

Dlatego Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, ocenił, że złożone w trybie art. 900 k.c. oświadczenie w przedmiocie odwołania darowizny wywołało skutek prawny. Pozwana, stosownie do art. 898 § 2 k.c., ma zatem obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny. Jest on realizowany poprzez złożenie stosownego oświadczenia woli (art. 64 k.c.). Uwzględnienie powództwa w całości wywołuje ten skutek, że zbyteczne jest składanie oświadczenia woli przez

drugą stronę, co zaznaczył w sentencji wyroku Sad Apelacyjny (por. Uchwała SN (7) z 7.01.1967r. IIICZP 32/66 OSNC 1968 poz.199).

W konsekwencji uwzględnienia powództwa Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o kosztach wyłożonych przez powódkę w postępowaniu przed Sądem Okręgowym stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.).